



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKЦИИ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Cena prenumeraty: Miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową Mk. 11, bez odnośnienia Mk. 10.
CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU 50 FENIGÓW.

Ceny ogłoszeń: za wiersz petitowy jednosłupowy na kol. I Mk. 4, na II i III kol. Mk. 3,00, na IV kol. Mk. 2,00.
Ogłoszenie drobne po 40 fenigów za wiersz.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. Panny Marji № 38
Telefon № 50. Skrzynka pocztowa № 25

Nasza odpowiedź.

Mimo wszelkich starań i apelowania do sprawiedliwości władz koalicyjnych, na terenach plebiscytowych w dalszym ciągu panuje krwawy terror pruski, względnie czeski. Jak wygląda bezstronność i jak się przygotowuje plebiscyt, widać z poniższych informacji, otrzymanych z Kwidzyna przez „Dziennik Gdański”.

„Niemieckie bojówki dopuszczają się przy każdej okazji gwałtów na ludność polską; na czele agitacji stoją wszyscy urzędnicy niemiecy bez wyjątku. Do gazet niemieckich podaje się odezwy przeciwko Polsce, materiał agitacyjny, a jednocześnie pism polskich się nie dopuszcza, niszczy; o jakiegokolwiek wolności słowa, głosu, o nauce języka polskiego w szkołach niema mowy. Zrozpaczona ludność polska domaga się użycia wszelkich środków, aby zmusić władze niemieckie do respektowania równouprawnienia Polaków”.

Mniej więcej podobnie, albo i gorzej przedstawia się sprawa na innych obszarach plebiscytowych. Wróg, wyposażony we wszystkie środki przemocy, w policje, władze i bandy zbrojne, terroryzuje ludność polską, morduje świadomych działaczy polskich, więzi, pozbawia pracy i chleba, pędzi precz.

A plebiscyty mają się odbyć za 2—3 miesiące! Gdyby dziś usunęto wszelką niesprawiedliwość, gdyby wprowadzono rzetelne równouprawnienie, mielibyśmy zaledwie dwa miesiące czasu, by głosić prawdę o Polsce ludowi, który w ciągu wieków był okamywany i wynaradawiany przez wroga!

Łatwo zrozumieć, jak olbrzymi wysiłek musi uczynić rząd, naród i każdy poszczególny obywatel, nie pozostawiając na dalsze męki i ostateczną stratę tych dwóch milionów ludności polskiej na terenach plebiscytowych.

Narzuconą nam walkę bezwzględnie musimy stoczyć, nawet w tym wypadku, gdyby wygrana była niepewną. Cały naród wogóle, a każdy Polak w szczególności musi stanąć pod sztandarem wyzwolenia i zjednoczenia. Kto nie przyłoży ręki do wspólnego dzieła, stanie się winnym zdrady własnego narodu. A choć nas nikt nie kontroluje, nikt nam na ręce nie patrzy — pamiętajmy: — sumienie własne będzie nam sędzią surowym!

Do walki więc! Wzorem ojców, nie zwalając na przemoc, nie oglądając się na pomoc obcych, śpieszmy spełnić swój obowiązek. Zaś trudności, które się przed nami piętrzą, winny tylko potęgować naszą wolę zwycięstwa. To właśnie spotęgowanie zapału i ofiarności będzie godną narodu odpowiedzią na zbrodnie, popełniane przez Prusaków i sprusaczonych duchem Czechów!

Zołnierzy na Wschodzie krwawo znaczą granice Ojczyzny. Jeżeli on w walce z najezdem krwi serdecznej nie szczędzi, Ojczyzna nie będzie zapóźno. Czego nie dokonamy w tej ostatecznej chwili, tego być może wleki nie naprawia. Wszyscy pod sztandar! Wszystkie siły dla sprawy! Zwycięstwo musi być nasze!

Częstochowa 11 | 4—1920. St. W.

Sredki ostrożności Francji.

Pułkownik Le Thomasson, military referent w czasie wojny „Le Petit Journal”, tak określa środki ostrożności ze strony Francji, celem zabezpieczenia się od strony Renu i Bałtyku przed wszelkimi niespodziankami od Niemców.

Koalijanci rozporządzają obecnie 600 tysięczną armią nad Renem. Nadto mamy jedną dywizję w zagłębiu Saary i jedną na Śląsku. To wystarczy by uczynić wiele rzeczy korzystnych pod warunkiem pośpiechu w działaniu.

Wiadomo, że strefa 50 kl. na wschód od Renu pozostaje neutralna, to znaczy, że Niemcy nie mogą tam trzymać swych wojsk. Ponieważ w związku z ogólnym ruchem w Niemczech, mogą tu wybuchnąć zaburzenia, tylko wojska koalicyjki mogą tam zapewnić trwałą spokój. Będą musiały chyba lekko tylko postąpić strefę okupacji w kilku kierunkach. Zagłębie Ruhr, które leży tak blisko nas, może być łatwo terenem zaburzeń. Dlatego możemy łatwo wywrzeć nacisk na rząd berliński, traktując, jak należy, kwestię węgla. Zajęliśmy już zagłębie Saary i Aix le Chappelle. Niezbyt daleko jest też Zagłębie Ruhr i inne w Westfalji. Kopalnie śląskie są w promieniu działania dywizji Gratier. Wszystkie inne kopalnie węgla aż po Waldenburg są do zajęcia, skoro stykają się one z granicą czeską. A zatem prawie cały węgiel niemiecki znajduje się na linii strzału koalicyjki.

Jeśliby się zaś rzeczyć jeszcze bardziej, chyba nadmienić tylko wypada, że Berlin w locie powietrznym nie więcej jak o 160 km. jest odległy od granicy polskiej i takich miejsc niewielki, jak Zbąszyn.

Flota niemiecka nie będzie dość silną, by mógł obronić porty i brzozi morza Północnego i Bałtyckiego. A więc nie wbijając sobie klinu w głowę rzec można, że bez żadnych uzbrojeń i posiłków, mamy w ręku dość silną broń — ale pod warunkiem, że będziemy umieli posłużyć się nią na czas.

Konflikt francusko-angielski

z powodu zajęcia Frankfurtu

Paryż. Havas. Omawiając sprawę wymiany not między rządem francuskim a angielskim, „Matin” czyni uwagę, iż wymiana ta ma szeroki rozgłos gdyż tymczasem Włochy i Stany Zjednoczone, choć przeciwnie są wszelkiej akcji nad Renem, wyraziły swoje zdanie w sposób prywatny, zamiast rozgłaszać ku wielkiemu zadowoleniu Niemiec iż między sprzymierzonymi istnieje różnica zdań.

Opinia angielska jest zupełnie przeciwna Francji.

Wkrótce wyjdzie na jaw, iż drażliwość osobista niektórych mężów stanu grała zbyt wybitną rolę w tej sprawie.

„L'Echo de Paris” pisze, że nota angielska oświadcza, iż oddziały angielskie nie będą uczestniczyły w przedsięwzięciu świeżo przez Francję okupowaniu miast niemieckich. Gdyby Francja w przyszłości ujawniła dążenia do działania samodzielnego, ambasador angielski przestałby uczestniczyć w konferencji ambasadorów.

Paryż. Dzienniki paryskie wyrażają iż zgodnie swe zadowolenie z powodu złagodzenia napięcia, takie powstało wskutek różnicy poglądów między Francją a Anglią.

„Matin” dowiaduje się z Londynu, że rząd angielski odpowiedział na notę francuską w sposób pojednawczy. Porozumienie jest, jak się zdaje, bliższe. Z całokształtu położenia wynika, według „Mattina”, że skoro Millerand przedsięwziął w zupełnej zgodzie z parlamentem i opinią publiczną zarządzenia, uważane za niezbędne, to zmiana

postawy Francji, w chwili, gdy Niemcy stoją na tem samym wciąż stanowisku, jest niemożliwa. Francja jednak nie za mierza bynajmniej prowadzić względem Niemiec polityki gwałtu, gdyż Francja, zmuszona jest współpracować z Niemcami na polu ekonomicznym. — Tem mniej byłoby dla Francji pożądane pozbawiać się poparcia aliantów, w szczególności Anglii.

„Petit Parisien” dowiaduje się z Londynu, że nota francuska wywarła w kołach urzędowych wrażenie jak najlepsze. Postawa Belgii wywarła wręcz głębokie, lecz podobno nieomieszkało usiłować wpłynąć na dyplomatów belgijskich w celu skłonienia rządu belgijskiego do zaniechania myśli wojskowego współdziałania z Francją. Rząd belgijski stanowczo nie zgodził się na zmianę stanowiska.

„Echo de Paris” pisze: Belgja pragnie uczestniczyć w konferencji w San Remo, chcąc zabrać głos w sprawie niemieckiej.

Londyn. Dzienniki tutejsze w dalszym ciągu poddają krytyce stanowisko Lloyda Georga. „Times” wyraża żal z powodu, iż Lloyd George naraził na szwank wobec świata solidarność.

Telegramy.

Delegacja estońska we Francji.

Paryż. Millerand przyjął w piątek pp. przewodniczącego delegacji estońskiej na konferencję pokojową i przedstawiciela rządu estońskiego we Francji. Przedstawiciel dyplomatyczny Estonii w Londynie udał się do pierwszego sekretarza generalnego Ligi Narodów i wręczył mu pismo, domagające się przyjęcia Estonii do Ligi Narodów.

Plebiscyt w Cieszyńskim odbędzie się w czerwcu r. b.

Warszawa. Postulat rządu polskiego zastąpienia żandarmerji czeskiej na Śląsku Cieszyńskim żandarmerją w połowie czeską, w połowie polską, znajduje się na drodze do realizacji. Jak słychać z bardzo poważnego źródła, odkomenderowano już na Śląsk żandarmów galicyjskich. Łącznie z tem należy zaznaczyć że według pewnych informacji plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim odbędzie się najpóźniej w połowie czerwca.

Podkomisja aliancka dla Spisza i Orawy.

Warszawa. Na Spisz i Orawę uda się plebiscytowa podkomisja aliancka, w której skład wchodzi: z ramienia Francji kap. de la Forest-Divonne, z ramienia Anglii major Pearson.

Straszna katastrofa w kopalni na Górnym Śląsku.

Bytom. Wczoraj o godz. 7.30 rano wydarzyła się w kopalni Gafelenge kolejna katastrofa w powiecie bytomskim stanowiącej własność hr. Walstremata katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć 28 ludzi. Wedle przypuszczeń fachowców katastrofa nastąpiła z powodu wybuchu gazu. Naocznych świadków niema, gdyż wszyscy zginęli. Śmierć górników, którzy są Polakami, nastąpiła skutkiem uduszenia.

Uchwaly wiecu N.Z.R. przeciwko taktyce rządu sowieckiego.

Łódź. Dział odbył się w Łodzi wielki wiec z inicjatywy NZR. z udziałem około 5000 robotników. Na wiecu przeto między innymi na wniosek posła Waszkiewicza rezolucję następującą: „Wiec domaga się rychłego zawarcia demokratycznego, sprawiedliwego i trwałego pokoju. Zebrani na wiecu stwierdzają, że wina dalszego przele-

wu krwi spada całkowicie na obłudną taktykę rządu sowieckiego, usiłującego swoją zaborczą imperialistyczną politykę zasłonić frazesami pokojowymi. Zebrani składają hołd bohaterkiej armji polskiej, walczącej w imię zasady wolności ludów, przeciw polityce ucisku i przemocy rządu sowieckiego. Zebrani wyrażają całkowite zaufanie dla Naczelnika Państwa, Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego i gotowi są do dalszych ofiar dla uzyskania słusznego i trwałego pokoju.”

Groźne położenie Włoch.

Pod przewodnictwem Nittiego odbyło się w Rzymie dn. 9 b. m. posiedzenie ministrów. Obradowano nad położeniem wewnętrznym kraju, które znowu staje się krytyczne. W Pizie, Livorno i we Florencji proklamowano strajk generalny. W Barię wtargnął dziesięciotysięczny tłum robotników rolnych do urzędu domów państwowych. Wojsko otoczyło tłumy, skutkiem czego zachodzi obawa poważnych zaburzeń.

„Avanti” ogłasza następującą odezwę: „Kierownictwo włoskiej partii socjalno-demokratycznej zdaje sobie sprawę z tego, że gwałty i ekscesy, powtarzające się ustawicznie w pewnych częściach kraju, są oznaką coraz cięższego położenia i muszą doprowadzić do rewolucji. Dlatego kierownictwo partji uważa za rzecz konieczną, ażeby projektariat przygotował się do zwartej akcji celem wymuszenia bezpieczeństwa publicznego, rozbięcia reakcji burżuazyjnej i pbalenia rządu kapitalistycznego.”

Armja ukraińska formuje się nad m. Czarnem.

„Wpered” donosi: Na podstawie rozkazu głównodowodzącego galicjanie, znajdujący się w szpitalach, punktach zbrojnych, etapach i obozach jako jeńcy, przebywają na Krymie, mają być natychmiast wysłani do stacji zbornej galicyjskiej armji ruskiej znajdującej się w Bałakowie (na Krymie, na południe od Sewastopola).

„Hromadska Dumka” znowu donosi za „Naszym Szlachem” z 1 kwietnia: Galicjanie dawno już opuścili Winnicę, kierując się do Chersońszczyzny, głównie go środowiska koncentracji wojsk galicyjskich. Formacja armji galicyjskiej trwa w dalszym ciągu.

Nowe złośliwości sowieckie pod adresem Polski.

Berlin. Źródła niemieckie podają doniesienie litewskiej agencji telegraficznej, wedle którego Czeczernin odpowiedział na zapytanie litewskiego ministra spraw zagranicznych, że rząd sowiecki uznaje niezawisłość państwa litewskiego, że sprawa ta nie będzie przedmiotem dyskusji w rokowańach pokojowych. Co do granic państwa litewskiego oświadczył rząd sowiecki, że akceptuje zasadę etnologiczną, wyrażoną w pierwszej notce litewskiej oraz, że podziela stanowisko litewskie co do miast Wilna i Grodna.

Komunikat wojenny lotewski.

Ryga. Komunikat sztabu generalnego lotewskiego z d. 9 b. m. Dział wczoraj znaczne oddziały bolszewików przeszły do ataku w pobliżu mostu kolejki pietrogradzkiej, cofnęły się jednak pod działaniem naszego ognia. Nasz pociąg pancerny zdobył 1 kulomiot i wziął 13 jeńców, zadając przytem przeciwnikowi znaczne straty. W rejonie między jeziorom Oswaja i rzeką Dźwina bolszewicy usiłowali kilkakrotnie zbliżyć się do

Teatr „ODEON“

Program od środy 14 do piątku 16 kwietnia.

Tylko 3 dni!

Wielki podwójny program!

Pełny przedstawień

w dale powzedale o godz. 8-ej w soboty o godz. 4-ej, a w niedzielę i święta o godz. 3-iej po pol.

Osny miejsca: Miejsca w łóżkach po 7 i 8 mt. Krzesła parterowe 6 mt.

Na spienionych morza falach

Przepiękny dramat życiowy z cyklu konkursowych obrazów wszechświatowej firmy „NORDISK“ w Kopenhadze

Nadzwyczajna Awantura

Znakomita farsa amerykańska w 3-ach aktach, słynnej wytwórni „Triangle“ w New-Yorku.

Anons: Wkrótce Sensacja Sezonu! Potężny dramat życiowy, odznaczony I-ą nagrodą na konkursie w Filadelfii z chlubą kinematografii amerykańskiej **DORRIS DALTON** w roli głównej. **„KOBIEĆA I ZŁOTO“**

naszych pozycji, lecz za każdym razem byli odparci ze znacznymi dla nich stratami. W pierwszy dzień świąt Wielkiej Nocy w czasie odprawiania nabożeństwa bolszewicy ostrzelali ogniem działowym cerkiew w pobliżu frontu. Wielu modlących się odniosło rany.

Ostatnie wiadomości.

(Telegr. własne „Gońca Częstochow.)

Walki na Wschodzie

Warszawa 13 | 4. Komunikat sztabu generalnego.

Bitwa na Podolu, prowadzona z wielką zacietoczoną od kilku dni, rozstrzygnięła się pomyślnie dla nas.

Po cofnięciu centrum ataku bolszewickiego na południe od Nowej Uszycy, wykonaliśmy od północy kontratak na skrzydło i tyły nieprzyjaciela. W ten sposób atakująca 41 dywizja nieprzyjacielska zmuszona została do gwałtownego odwrotu poza linie wyjściowe swego ataku: Zdobyła: 4 dział z amunicją i za przęgiem oraz 21 karabinów maszynowych, znaczna ilość jeńców, liczny tabor bojowy i prowiantowy.

Na Wołyniu nieprzyjaciel zachowuje się biernie, jednak zasila wciąż swój front.

Na Polesiu oddziały nasze, umocniwszy się na swojej linii, dokonały z powodzeniem kilku lokalnych kontrataków. — Nieprzyjaciel prowadzi przegrupowanie do dalszych ataków.

Zaprzeczenie

Warszawa 13 | 4. Wydział prasowy min. spraw zagran. komunikuje:

Podany przez pisma za ukraiński „Wperedem“ rzekomy układ polsko-ukraiński nie odpowiada rzeczywistości.

Batalion belgijski we Frankfurcie

Bruksela 13 | 4. Batalion piechoty belgijskiej wyruszył wczoraj do Frankfurt nad Menem.

Okupacja francuska w Niemczech

Lyon 13 | 4. Przedstawiciel Niemiec, Mayer wystosował do Milleranda notę, w której zapytał, czy rząd francuski zamierza rozszerzyć jeszcze okupację obszarów nad Renem.

Millerand odpowiedział, że rząd francuski nie przewiduje podobnej ewentualności.

Jak pan Hipper wyjechał z Górnego Śląska?

Bytom 13 | 4. Komisja rządząca w Opolu wydziła z Górnego Śląska pierwszego pruskiego prokuratora, Hippera z Bytomia za sprzeciwianie się rozkazom komisji. O godz. 1 do mieszkania Hippera przybyło dwóch urzędników francuskich, którzy dopilnowali, by pan Hipper wyjechał wskazanym pociągiem.

Lütwitz organizuje

Moguncja 13 | 4. Hava. Gen. Lütwitz udał się do Frantzburga na Pomorzu, gdzie ma zamiar zorganizować spisek, obejmujący całe Niemcy.

To ich poruszył

Paryż 13 | 4. „Petit Journal“ donosi z Londynu: Władza angielskie pochwyciły okręt niemiecki, wiozący transport broni dla powstańców irlandzkich. W ran sporcie znajdował się m. in. lekki tank. Sprawa ta poruszyła bardzo angielskie sfery polityczne.

Na własnej skórze

Elk 13 | 4. Gdy kilku żołnierzy włoskich wojsk okupacyjnych na Mazurach przybyło do tutejszej restauracji, członkowie niemieckiego „Sicherheitswehru“ dokonali na nich napadu. Niemcy pobili Włochów tak, że jeden z nich zaraz, a drugi wkrótce potem zmarli od ran.

Rokowania finlandzko-rosyjskie

Gdańsk 13 | 4. „Danz. Ztg.“ donosi z Kopenhagi: Rokowania pokojowe finlandzko-rosyjskie, według doniesienia „Politiken“ odbędą się w połowie maja b. roku.

Koszta awantury Bermonda
Wilno 13 | 4. Dzienniki ryskie donoszą: Rząd niemiecki zgodził się wypłacić Łotwie 150 milionów rubli tytułem odszkodowania za straty, poniesione skutkiem akcji wojsk gen. Bermonda.

Powrót zakładników

Moskwa 13 | 4. Ze Smoleńska donoszą, że wyruszył stamtąd do Orszy pociąg, wiozący 300 zakładników polskich, za których mają być wydani komuniści rosyjscy.

Stan pokojowy stanów Zjedn. z Niemcami.

Waszyngton. Reuter. Wniosek ogłoszenia stanu pokojowego z Niemcami przyjęty został w Izbie reprezentantów 243 głosami przeciw 150.

Japonja wypowiedziała wojnę bolszewikom?

Wiedeń. „Daily Express“ ogłasza wiadomość, jakoby Japonja wypowiedziała wojnę Rosji sowieckiej.

Tajemnica trójcy Hindenburga

Toczące się obecnie w Niemczech wypadki i rola, jaką odgrywa w nich bożek Niemiec—Hindenburg, daly satyrykowi paryskiemu Clement Vautel'owi asumpt do napisania przepysznego „Z dnia“, który poniżej przytaczamy w dosłownym brzmieniu:

„Niemcy dzielą się obecnie na trzy kategorie ludzi:

- 1) Imperjaliści, — którzy nas nie znoszą,
 - 2) Republikanie, którzy nas nie cierpią,
 - 3) Spartakiści, którzy nas nienawidzą.
- Imperjaliści pragną odwetu w imię cesarza; republikanie przygotowują go w imię ojczyzny; a spartakiści marzą o odwecie w imię ludzkości.

Każda z tych partji posiada swego wielkiego męża, który okazuje w cieniu na chwilę stosowną, aby stanąć na czele tych, którzy gotowi są pójść za nim wszędzie, a najchętniej do Paryża.

Istnieją zatem obecnie w Niemczech trzy wielcy mężowie—jeden imperjalista, jeden republikanin i jeden spartakista—i którzy z tych trzech przy pierwszej lepszej sposobności chwyci władzę w swe ręce, aby przygotować wielką wojnę ostatnią, rzecz prosta.

Imperjalista jest marszałek Hindenburg. Republikaninem jest — obywatel Hindenburg.

Spartakista jest—towarzysz Hindenburg. Pierwszy dał oświadczenie treści następującej:

„Ażeby ostatecznie zwyciężyć Francję, o- gnisko idei niemoralnych, wywrotowych, wstrętnych dla każdego uczciwego syna Germanji, trzeba przedewszystkiem sprowadzić naszego cesarza. Mit Gott fuer Kaiser und Vaterland!

Drugi oświadczył:

„Ażeby ostatecznie zwyciężyć Francję, siedząc militarnym, gniazdo ducha zaborczego, trzeba przedewszystkiem zorganizować demokrację niemiecką, w pełnej sile i porządku. Niech żyje Republika.

Trzeci wyznał:

„Ażeby, ostatecznie zwyciężyć Francję, naród wstecznych burżujów, trzeba przedewszystkiem uzbroid potężną czerwoną armję Niemiec, która w danej chwili pójdzie na zachód ze swą przyrodzoną siostrą: czerwoną armją Rosji. Niech żyje socjalna demokracja!

W chwili obecnej trzy wielkie stronnictwa niemieckie stacają z sobą walkę. Imperjaliści utrzymują, że z nimi i przez nich odwet da się uskutecznić najszybciej; republikanie wierzą, iż odwet, którego oni dokonają będzie najpewniejszy i najtrwalszy; spartakiści

są przekonani, iż tylko oni dają pełną gwarancję odwetu.

Ponieważ jednak w istocie rzeczy cel ich jest wspólny, myślę, iż w końcu pogodzą się wszyscy i że tajemnica trójcy Hindenburga stanie się nawet dla najbardziej tepych umysłowców „zupełnie jasnym i zrozumiałym“.

Uroczystość poświęcenia biura Wydziału Dochodów Dyrekcji Radomskiej P. K. P. w Bydgoszczy.

Dnia 9 kwietnia r. b. odbyła się uroczystość poświęcenia biura Wydziału Dochodów Dyr. Radomskiej, przeniesionego z Radomia do Bydgoszczy.

Uroczystość tak doniosłego aktu na tej przastarej polskiej ziemi rozpoczęto nabożeństwem w kościele św. Trójcy przy udziale miejscowej ludności, licznego zastępu urzędników i ich rodzin. Nabożeństwo celebrował prefekt gimnazjum z Radomia ks. profesor Gocel, poczem w pięknej przemowie, zaczynając od słów poety „Z Bogiem, z Bogiem...“, zaznaczył, że prawdziwy i dobry Polak zawsze każdą sprawę zaczyna od Boga i mimo trudów i piętrzących się nieraz przeciwności, osiąga to, co zamierza. To też doniosłej pracy urzędnika polskiego w tej nowej dzielnicy, a w szczególności urzędnika kolei państwowych, który dla dobra i chwały zmartwychwstałej Ojczyzny tak wiele przyczynić się może, a który tu dziś, wzorem swych ojców, od Boga i kościoła zaczął, — Bóg błogosławić będzie.

W swej treściwej i przemawiającej do duszy każdego Polaka przemowie ks. Gocel podkreślił jeszcze doniosłe znaczenie tej uroczystości i wpływ dodatni, jaki mają sposobność wywierać zamieszkałi obecnie urzędnicy kolejowi. Należy dowieść miejscowej ludności, że nie tylko w sumiennem wypełnianiu swego zawodu ale i do pracy społecznej, do której powołany jest każdy Polak, znajdujący się dziś na nowo zajętych terenach Rplzłej, nie dadzą się wyprzeździć.

Do podniosłości ducha podczas nabożeństwa wiele przyczynili się solowym śpiewem i grą na skrzypcach oraz wionlenczel na chórze p. Pacowa, Krzywowski, Bogucki, Busak i Kubicki, urzędnicy Wydziału Dochodów.

Poświęcenia lokalu dopełnił również ks. Gocel w asystencji miejscowego proboszcza parafji św. Trójcy ks. Płotki, który w serdecznem powitaniu rodaków. wyraził swą i swych parafjan radość i zapewnienie, że przybycie i pobyt tak licznych i dobrych Polaków, którzy zaczynając swą pracę od Boga, zadają kłam przekonaniu tubylczej i niechętniej nam ludności o ignorancji świętej wiary katolickiej. Začný kapłan w szczerych i pełnych wzruszenia słowach przypomniał mękę polskiego ludu miejscowego, który przechodził całe piekło przesładowań i tortur od prusactwa za swe polskie i katolickie przekonania. Powitał więc sercem i przyjął od siebie i swoich parafjan kolejarzy polskich w przekonaniu, że wraz z przybyłymi wszyscy pracować będą dla dobra tego ludu, który tak wiele wycierpiał dla złączonej i z kajdan niewoli wyzwolonej Ojczyzny.

Po mowie księdza Płotki, która wywarła na słuchaczach podniosłe wrażenie. dyrektor Wydziału Dochodów p. Bronisław Szablowski w imieniu swoim i kolegów podziękował serdecznie przemówcy jak i przybyłym gościom, którzy przyjęli udział w uroczystości, zapewniając, że urzędnik kolei polskich umie docenić znaczenie swego stanowiska i po-

łożonego w nim zaufania i nigdy nie zawiedzie, a stanowczem postanowieniem trwania w pracy i sumiennem wypełnianiem swych obowiązków, starać się będzie, by praca jego owocną była dla dobra Ojczyzny.

Na zakończenie uroczystości w jednej z polskich restauracji przy ogólnym stole serdecznie i gościnnie podejmowano przybyłych gości, gdzie między innymi przemawiał jako zastępca prezydenta miasta redaktor „Dziennika Bydgoskiego“ p. Jan Teska, który w imieniu miasta, prasy miejscowej i zamiejscowej, witał przybyłych, podkreślając znaczenie sprawy polskiej, jak i wpływ na miejscową ludność tak licznego zastępu inteligencji, jaki stanowią przybyli urzędnicy Dyrekcji Radomskiej.

Inicjatorem przeniesienia Wydziału Dochodów Dyrekcji Radomskiej do Bydgoszczy jest p. Bronisław Szablowski dyrektor tegoż wydziału. Kto znał szczerą pioskę lokali Dyr. Radomskiej rozszaniły po całym Radomiu, gdzie w niektórych wydziałach siedziało po trzech i czterech urzędników przy jednym stole, oraz zupełny brak mieszkań dla urzędników, ten się dziwić nie może, że praca skład nie i na czas w takich wykonywana warunkach należała do rzeczy nadzwyczajnych. Znalezione zaś odpowiednie pomieszczenia, gdzie mogłoby owocnie pracować kilkuset urzędników w Kongresowej jest wprost nie do zrealizowania. Wobec tego na przedstawienie Dyr. Szablowskiego, że w Bydgoszczy znajduje się odpowiedni lokal, prezes Dyrekcji Radomskiej, inżynier Mrozowski chętnie się zgodził na przeniesienie Wydziału Dochodów, a po zaakceptowaniu przez ministerjum Kol. P. w tych dniach przeniesiono cały wydział do Bydgoszczy.

Biurowie mieści się w wielkim gmachu stacyjnym i zajmuje całe pierwsze i drugie piętro o kilkudziesięciu pięknych, widnych i suchych pokojach.

Urzędnicy mają możność mieszkać na miejscu, gdzie z łatwością można wynająć 4 do 5 pokoi za 90—100 marek miesięcznie, a żywność w Bydgoszczy jest tańszą o 50 proc. niż w Częstochowie.

Zważywszy, jakie korzyści materialne odniesie kilkaset rodzin przez odpowiednie pomieszczenie i wydajność pracy samych urzędników, przynależne, że władze kolejowe Dyr. Radomskiej elusznie postąpiły. Niezależnie od tego trzeba wziąć pod uwagę, że zasilenie tych trzech kresów na zachodzie zwiokiem inteligentnym i patriotycznym, posiada znaczenie wielkiej doniosłości dla tych przastarych ziem polskich od wieków zalewaných przez fale germańskie.

Poświęciliśmy tej sprawie „nieco więcej miejsca i z tej racji, że w Radomskiej Dyr. pracuje duży zastęp urzędników b. kolei Herbsko-Kieleckiej, a Dyrektorem Wydziału Dochodów jest również b. Wice-Dyrektor kolei Herby—Częstochowa p. Bronisław Szablowski, zna-

ny w naszym mieście jako człowiek pelen inicjatywy i pracy społecznej, gdzie chlubnie zapisał się jako prezes „Lutni” Częstochowskiej, dzięki której wówczas „Lutnia” skupiała inteligencję całego miasta i stała na wysokości swego zadania.

Zyczymy więc naszym ziomkom, aby na nowej placówce na tym „przyczółku mostowym”, który Prusacy uważali za ostoję germanstwa, poza pracą obowiązkową przyczynili się do utrwalenia ducha polskiego w Bydgoszczy. W.

KRONIKA

Konferencja aprowizacyjna. Wobec groźnego położenia aprowizacyjnego w Częstochowie, odbyła się konferencja w starostwie ze współudziałem p. ks. Sędzimir.

Po naradzie postanowiono wysłać delegację do ministra aprowizacji.

GDZIE CHLEB?

Smutne następstwa taktyki rekwizywnej.

Jeżeliby ktoś chciał wywołać u nas awanturę uliczną, zaopiekowałyby się nim władze policyjne i sądowe. Jeżeli czyjeś niewidzialne dionie prowokują ludność do masowych wystąpień, nazywamy to zdradą państwa, staramy się wykryć winowajców i ukarać ich przykładowo.

Wygodzenie ludności prostą drogą prowadzi do niezadowolenia mas, pozbawionych chleba i wywołuje ferment, zamiast siłą spokoju. Kto wygładza miasto skutkiem swej nieudolności jest może mniej winnym, ale wywołuje te same objawy, które starają się prowokować ludzie złej woli — wrogowie państwa.

Częstochowa miasto o stu tysiącach ludności pozbawione chleba. Ktoś tu ponosi winę, ktoś odpowiedzialność ponosi za rosnące z dnia na dzień rozgorzenie najszerzych mas. Tego kogoś należy odszukać i unieszkodliwić.

Nie mówimy tu o osobach, lecz o wadach systemu aprowizacyjnego.

Ani na chwilę nie przypuszczamy złej woli jakichkolwiek czynników. Stwierdzamy tylko smutny fakt pozbawienia miasta chleba, a tem samem wygodzenie ludności. Przed pewnym czasem, przewidując kryzys, wy stąpiliśmy w dobrej wierze z ostrzeżeniem. Spotkały nas za to gromy. Być może powtórzy się to z tej, czy innej strony. Ale wobec klęski, spowodowanej skutkiem wadliwych zarządzeń milczec nie możemy.

Swojego czasu piekarze zgodzili się wypiekać chleb pozakartkowy po 3 mk 50 fen. za funt, lecz wówczas z rozporządzenia starostwa zostały zarekwirowane zapasy mąki i cena chleba momentalnie podskoczyła do 5 i 6 mk. za funt.

Nie koniec na tem. Wczoraj w nocy Urząd walki z lichwą przy pomocy policji dokonał rekwizycji mąki, chleba i bułek u piekarzy na Częstochowie którzy byli zadunucjowani, że chleb sprzedają po 10 mk. za funt. Skutkiem tego w dniu wczorajszym miasto było bez odrobiny chleba. Dowożony do miasta chleb z Kłobucka i okolic gdzie mąki jest podostatkiem w właściu, bywa systematycznie rekwirowany przez policję na rogatkach.

Zapytujemy więc odośnie czynników do czego zmierzają bezcelowa taktyka rekwizywca i jakie kroki przedsięwzięły władze, celem uchronienia mieszkańców miasta od widma klęski głodowej??

Stosowanie bezwzględności aresztu za spekulację.

Urząd Walki z lichwą i spekulacją Oddział w Częstochowie skazał w drodze administracyjnej następujące osoby: Konstancję Woźniak, Franciszka Skubałę i Walerję Deska za sprzedaż mąsta po cenie wyżej 30 mk. za funt na 7 dni bezwzględnego aresztu.

Marjannę Praszka za sprzedaż mleka po cenie wyżej 4 mk. za kwartę na 7 dni bezwzględnego aresztu.

Surę Czarną za sprzedaż mięsa po cenie 18 mk. za funt na 7 dni bezwzględnego aresztu.

Herszlika Furberga za sprzedaż mięsa po cenie 18 mk. za funt na 14 dni bezwzględnego aresztu.

W. Czwartek, dnia 15 kwietnia r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

Jadwigi Płodowskiej

za spokój Jej duszy odprowadzona będzie Msza święta w kościele św. Jakóba o godzinie 10-iej rano, na którą zapraszają życzliwych, znajomych i koleżanki zmarłej

Rodzice i Siostry.

Icka Dimant za sprzedaż mięsa cieleciny po 16 mk. i wołowego rosółowego po 18 mk. za funt na 14 dni bezwzględnego aresztu.

Jakóba Majorczyka za sprzedaż mięsa po cenie 18 mk. za funt na 21 dzień bezwzględnego aresztu.

Zygmunta Ciszewskiego za sprzedaż słoniny po 28 mk. za funt na 21 dzień bezwzględnego aresztu.

Jana Wilka za sprzedaż słoniny po 28 mk. za funt na 14 dni bezwzględnego aresztu.

Franciszka Ziębę za sprzedaż słoniny po 28 mk. za funt na 14 dni bezwzględnego aresztu.

Teofila Wajzneta z Wyczerp Dol-

nych za sprzedaż słoniny po cenie 30 mk. za funt na 7 dni bezwzględnego aresztu.

Leona Szmidłę za sprzedaż słoniny po cenie 28 mk. za funt na 7 dni bezwzględnego aresztu.

Franciszka Kozłowskiego za sprzedaż słoniny po 26 mk. za funt na 7 dni bezwzględnego aresztu.

Marjannę Kos za sprzedaż słoniny po cenie 28 mk. za funt, na 14 dni bezwzględnego aresztu.

Joska Chojnackiego za niestosowanie się do obowiązujących cen na towaru na 14 dni bezwzględnego aresztu.

Proces Judki Rozenewejga.

Sprawa przybiera nieprzewidziany obrót.

Na posiedzeniu południowym w ub. poniedziałek w dalszym ciągu zeznają świadkowie:

Świadek Stomnicki zeznaje, że nałożono nań podatek 3000 mk. Dowiadywał się, co można zrobić by podatek zmniejszono. Sztajer rzekł mu, że dał 200 rb. czy 250 mk. Rozenewejgowi za zmniejszenie podatku. Słyszał również od żony Zelwera, że mąż jej dał coś Rozenewejgowi za zmniejszenie podatku. Gdy spotkał Rozenewejgę zagadnął go o zmniejszenie podatku, a Rozenewejg spytał go się, ile może dać. Świadek jednak zrozumiał, że rozchodzi się tu nie o łapówkę, ale o kwotę podatkową.

Dr. Marczewski zeznaje, że Rozenewejg pracuje korzystnie dla miasta. Słyszał coś o nadużyciach, ale konkretnych danych na to przytoczyć nie może.

Prezydent Bandtkie-Stężyński, jako b. przewodniczący reklamacyjnej komisji, zeznaje: Na zebraniach komisji Rozenewejg zachowywał się nienaganie, nigdy nie przemawiał za zniesieniem, a zawsze za podwyższeniem lub podatku. Jedynie tylko, gdy podatek nie przekraczał kwoty kilkuset marek Rozenewejg był za zmniejszeniem lub całkowitem umorzeniem podatku. Rozenewejg oddał miastu duże usługi, przez swą znajomość stosunków. Gdyby nawet Rozenewejg był za zniesieniem kumulowalnego podatku to głos jego nie był zbytby brany pod uwagę, gdyż liczone się tylko z głosami przemysłowców chrześcijan zarówno jak i żydów.

P. Januszewski: Rozenewejg był informatorem dla Magistratu przy nakładaniu podatków. W trzecim czytaniu uchwaionych podatków protokołu nie podpisał, gdyż mówił, że uchwalona ogólna suma podatkowa jest za niska.

P. Cholewicki: Rozenewejg obstawał przy dużem opodatkowaniu Brokmana i Rzeżaka, a jako motyw podawał, że oni oglądali miasto i wywozili żywność za granicę. Obrady komisji były tajne, lecz niewiadomo w ja-

ki sposób przedostały się one do wiadomości publicznej.

Świadek Cypel: Był sekretarzem komisji i jednym z tych, którzy przemawiali za zaprzeczeniem Rozenewejg do prac komisji, gdyż mógł on udzielić cennych wskazówek. Twierdzi, że Rozenewejg łapówek nie brał, bo jest on zamożny, a jak przypuszczają rozchodzi się pewnym ludziom o jego unieszkodliwienie. Mówił, że Lipski proponował raz jemu świadkowi łapówkę nie wymieniając jednak kwoty a, tylko mówiąc, że może coś zarobić gdyby podatek mu zmniejszono.

Świadek Kozankiewicz, członek komisji reklamacyjnej: Z posiedzeń komisji odniósł wrażenie, że dzięki Rozenewejgowi można było nakładać sumy większe. Rozenewejg był doskonale o wszystkim poinformowany i gdy komuś chciało podatek zmniejszyć Rozenewejg przytaczał cyfry, kto na czem i ile zarobił.

Świadek L. Zandstein był raz w Stowarzyszeniu kupców i fabrykantów żydowskich, gdzie słyszał jak Stomnicki odgrażał się Rozenewejgowi mówiąc, że jeżeli nie on to jego dzieci zmuszą się na Rozenewejg, a ten odrzekł: „Jesteś bywatelom miasta i gaj-robiłkę, to plać podatek.”

Świadek Lederman był w Stow. kup. żyd. i słyszał, jak Stomnicki i Schoenfeld mówili, że wysokiemu opodatkowaniu winien jest Rozenewejg. Stomnicki mówił, że trzeba wykazać, że Rozenewejg bierze łapówki, a Schönfeld rzekł, że takiego denuncjanta trzeba pogrzebać, przyczem jeden z nich rzekł, że teraz jest okazja z powodu sprawy Lipskiego w sądzie pokoju.

Następnie zeznawali jeszcze świadkowie: D. Zandberg, Reingold, Warszawski, Rylski, Guterman i Torbeczko, którzy przeważnie powtarzali znane już szczegóły sprawy.

Na tem posiedzenie poniedziałkowe zostało ukończone. Dalsze rozprawy przewodu sądowego wyznaczone zostały na wtorek godz. 3 po południu

4) st. szer. Dziurów Stanisław z 2 kompanij, ranny 24 III 920 r.

5) szereg. Urbanek Jan z 2 kompanij ranny d. 24 III 920 r.

6) szereg. Morawiec Walenty z 3-iej kompanij, ranny 22 III 920 r.

Lista poległych i rannych obrońców Ojczyzny. Z uwagi na okoliczność, że 27 p.p. składa się z żołnierzy, większość których pochodzi z Częstochowy, Wielunia i okolic. Dowódcy 27 p. podaje i nadal będzie podawać za pośrednictwem „Gońca Częstochowskiego” wszelkie straty w ludziach.

Wykaz rannych i zabitych żołnierzy 27 p. p. od d. 20 marca do 10 kwietnia 1920 r.

1) por. Rosner Antoni, ranny d. 21.3 1920 r.

2) ppor. Ptaszyński Józef, ranny dnia 21 III 1920.

3) pchor. Latomski Julian d. 23 III 1920 r. zabity.

7) st. szereg. Nowowiejski Władysław z 10 | 27 p. p., ranny dnia 21 III roku.

8) st. szereg. Czechowski Ludwik 10 | 27 p. p ranny d. 23 III 920 r. Wszyscy wyżej wymienieni odesłani do szpitala Nr. 507 | Jazdy.

9) szer. Olejnik Bolesław z 3 K.K. lekko ranny 21 III pozostał w szpitalu

Kalapski Porucznik i Adjutant 27

W sprawie starego cmentarza

W sprawie artykułu p. Bogowskiego „Opuszczony cmentarz” otrzymaliśmy od p. kan. Wróblewskiego wyjaśnienie treści następujące:

„Z powodu artykułu umieszczonego w „Gońcu” z dnia 9 bm. za „Nr. 78, czuje się w związku podać do wiadomości pewne rzeczy wyjaśnienia.

Cmentarz przy ulicy Ogrodowej jest starymi kłębami od lat blisko 40; w odpowiednim tem nie prawem przepisany, wszystkie pomniki groby będą usunięte, po uprzednim ogłoszeniu w gazetach.

Każdy zainteresowany może szczerki złożyć i pomniki przenieść na nowy cmentarz i zaraz po wydaniu odpowiedniego pozwolenia.

Konserwacja grobów i pomników w tym wyłączenie do osób zainteresowanych. Nadzór cmentarny i obecny zarząd cmentarza od dwóch lat spoczywający w rękach porucznika p. Rodziny, żadnych funduszy na reparację pomników i grobów nie posiadał przez lat 40 pomniki, nie restaurowane, szły w ruinę, a groby pozapadane świeca obram, w których dojrzeć można szczerki mienia, a w niektórych kości, jest rzeczą już nie zrozumiałą, może smutną, ale na cmentarzu naturalną. Kategorycznie stwierdzam, że nie ma wierzchu kości ludzkich nigdzie i chęty żelazne, bo tam dla nich zupełnie nie ma miejsca.

Od początku wojny ludnie biedni na tych działkach, sadzą na starym cmentarzu kartofle i niejednemu z nich dzięki tym kartoflom uchroniła swoją rodzinę od głodu, co przysiężesz drożynie nikogo ani dziwić, ani żałować nie powinno.

Znaczam, że i ci, co kartofle sadzą, co dają na to pozwolenie z najzupełniejszą stęmi sumieniem, kieszni nie nabijają, pierwszy nie placą, a drudzy wobec tego nie biorą.

Rada co do umieszczenia w jednym z kłębów cmentarza, pomników, krzyżów, ogrodów takowych jest niepraktyczna, z różnych powodów niewykonalna i jak na dzisiejsze czasy bardzo kosztowna, czego szerzej uzasadniać będę.

Cmentarz jest ogrodzony, brama zamknięta na klucz, a więc zrobione to, co zrobić może by cmentarz od niewłaściwości uchronić, przez parkan, psując takowy, wchodzić do niego i tam się bawia, może nieraz źle i nie e, a może tęskniąc do zielenicy i przesiadki, dozór cmentarza za to odpowiedzialny być nie może.

Każda sprawa można przedstawić z tego punktu widzenia, pozorne sprzeczności stawiając razem, drażliwości uwyppuklić i netycznika przekonane.

Drażliwość dotycząca rzeczy świętych, każdemu głęboko cenie, wrażliwość na różnicę estetyczną doskonale rozumie, o brej intencji autora szanowanego artykułu stem najmocniej przekonany. Będmy więc wyrozumiali i nie przypisujemy niedbalstwa zaniedbania tam, gdzie go nie było i niemi.

Dziękam Częstochowski i Proboszcz parafii św. Rodziny Ks. B. Wróblewski

Częstochowa d. 10 kwietnia 1920 r.

OFIARY

Złożone w Reakcji „Gońca Częstochowskiego” na plebisycy

Kieszczyński Jan 100 mk.

Dracowa zamiast kwiatów na grób 5 p. lony Wilandowej mk. 5.

Leon Bielecki 10 mk.

Jadwiga Korkorczyca, Halina Stawiecki

Genowefa Bielecka 11 mk.

Personel szpitala wojskowego 133 mk. 50 fen.

Potrzebna uczenia z praktyką do ap. Nowy Rynek

OGŁOSZENIE.

Wileńska Dyrekcja Kolejowa Oddział w Mińsku Lit. poszukuje

telegrafistów

na posady stale w Mińsku i na prowincji. Przyjmowani będą tylko kandydaci z ukończeniem 4 klas szkoły średniej, narodowości polskiej i pracujący na aparatach Morsego. Dobra znajomość języka polskiego w piśmie i słowie, oraz podawanie najmniej 60 znaków na minutę, jest warunkiem koniecznym.

Oferty wraz z dołączeniem kopji świadectw nadsyłać do Wydziału Elektrotechnicznego w Mińsku.

Dyrektor Odziału P. K. P. w Mińsku.

Spóźniona miłość

Z francuskiego.

W milczeniu oparli się o marmurową balustradę. W tem miejscu zamek pograżony był w zupełnej ciemności, i zaczęła ich również zupełna samotność. Z oddali tylko dolatywały wesołe okrzyki i dźwięki orkiestry. Błady promień księżycy przeciskał się przez drzewa parkowe, oświecał słabo Wiktora i Martę. Stali przy sobie nieruchomi, mając sobie zbyt wiele do powiedzenia i szukając w myśli słów do zaczęcia rozmowy, od której miała zależyć ich przyszłość. Marta ozwała się pierwsza.

— Odjeżdżasz? — rzekła, drgającymi ustami.

Seyrac spojrzął na nią smutnie, wzruszenie nieszczęśliwej kobiety było mu bardzo bolesnym, ale stanowczym głosem odpowiedział:

— Tak być musi.

— Dlaczego?

— Bo życie tutaj dla mnie jest niepodobnym — zawołał młodzieniec z nagłym wybuchem bólu — bo każdy dowód przywiązania; jaki od twego męża odbieram, jest dla mnie najokrutniejszym, choć zasłużonym upokorze-

niem! Bo wstydzę się siebie, ciebie, bo pogardzam sobą i jestem gotów znieawidzieć cię!

— Wiktorze!

— Tak — nie mogę sobie wystawić bardziej poniżającego położenia, jak moje tutaj. Zresztą tak być powinno, każda zbrodnia nosi w sobie swą karę. A ten, którego znieważamy, jest tak dobrze pomaszczonym, że nie raz pytam siebie, czy mógłby nim być bardziej. Zylem pod jego okiem, kradnąc mu podle jego własność... boś mnie oszukała, mówiąc, że nie należysz do niego. Jesteś jego żoną! Musiałem wysłuchać jego zwierzeń. Widzisz, że los nie oszczędził mi żadnej gorczy. Zawiodłem jego zaufanie, które jest jak wielkiem, że gdyby mnie oskarżono, wahał by się jeszcze uznać mnie winnym, mając nawet dowody przed oczyma. Jednym słowem, jest to człowiek, którego kocham i szanuję najbardziej w świecie, a zdradzam go i bezczeszczę!

Marta stała się trupio-bładą. Odetchnęła gwałtownie, jakby się dusiła.

— Dobrze — zerwij ze mną — rzekła z przybranym siłą woli spokojem. Ale pocóż si oddalać? po co jechać do Algeru? Przynajmniej pozwól mi żebym cię mogła od czasu do czasu widzieć, choćby z daleka... Zostaw mi tę

jedyną pociechę, usłyszenia twego głosu...

— Słodka pociecha! różkosne szczęście — wykrzyknął Wiktor cierpko. — Jesteśmy wobec siebie, jak dwaj zbrodniarze. Pomiędzy nami stoi zawsze cień, który nam grozi, wspomnienie, które nas wstydem pali, myśl, która zatruwa nasze upojenie i nasze pociski.

Marta chciała już wykrzyknąć: „Jeżeli miłość nasza wstrętem cię przejmuję, to znaczy, żeś przestał mnie kochać, to znaczy, że kochasz inną!” Czy sta, słodka postać Blanki tryumfującej ukazała jej się. Zadrżała, lecz zamilkła zdjęta obawą, aby Wiktor w uniesieniu nie odpowiedział jej śmiało: „Tak, kocham inną!” Po takim wyznaniu wszystko już było skończone pomiędzy nimi — i trzeba było wyrzec się nadziei odzyskania tego serca, które jej się wymykało. Marta ujęła rękę swego kochanka i ścisnąc ją silnie z oczyma tonącymi w jego spojrzeniu.

— Uwielbiam cię — szepnęła — i błagam łaski! Ulituj się nademną, jeżeli tak srogim jesteś dla siebie. — Wiesz dobrze, że od dnia, kiedy zostałam twoją, byłeś moją jedyną myślą moim jedynym marzeniem, moim całym szczęściem. Całe moje życie strzeższa się w tobie. Nie jestem zdolna kochać nikogo innego prócz ciebie. Od

dałam ci się bezgranicznie i bezpowrotnie. Byłam występną, jestem niegodną i chcę nią być jeszcze, bo nie mam innego droższego i świętszego nad miłość moją. I gotowa jestem wszystko, byle być nadal szczęśliwa. Słuchaj! tego dnia, kiedy nie będę miała prawa wierzyć, że możesz mi jeszcze kochać, kiedy się moje złudzenia rozwieją, tego dnia skończy moje życie — i ostatnie moje wchnienie uleci z ostatnią nadzieją!

Wiktor był głęboko wzruszony. Uczuł, iż Marta mówi szczerze. Zmógł całą głębokość jej namiętności zrozumieć, że tylko pchnięta nieprzewycięzoną siłą, padła w jego objęcia. Ujrzał ją tak udręczoną, że go żal garnął. Ujął jej rękę i ścisnął ją swoich dłońmi. Marta mylnie sobie wytłumaczyła tę oznakę litości, że wolał jej się, że zachwiała jego postanowieniem i śmiechnęła mu się przytępi.

— O! Wiktorze! zostań, błagam cię — rzekła, tuląc się do niego namiętnie — będę cię tak kochać, że ei to wszystkim da zapomnieć!

Seyrac w jednej chwili spojętym słowami przywrócił go do rzeczywistości. Zostając, stał się z pełnią nikczemnym. Tego nie chciał.

LD. t. n.

TEATR „PARYSKI“

Program od poniedziałku 12 Kwietnia r. b. i dni następnych

MIŁOSNE MARZENIA

Poemat filmowy w 6-ciu aktach z prologiem i epilogiem.

Cudne wizje czasów odrodzenia, pełne czaru poezji i uroku miłości.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5-ej, w soboty o godz. 4-ej, a w niedziele i święta o godzinie 3-ej po południu.

Kino-Teatr „NOWY“

w CZĘSTOCHOWIE ul. P. MARYI № 43. TELEFON 334.

Program od Wtorku 13 Kwietnia r. b. i dni następnych.

II Serja głośnego obrazu podług znanego romansu JOLANTY MARES p. t. II Serja

LILLI MĘŻATKA

Bogata wystawa.

Sztuka obyczajowa z życia arystokracji wielkomięskiej.

W roli głównej MIA PANKAU.

SZCZEGÓŁY w PROGRAMACH.

Piękne toalety.

Muzyka pod dyr. znanego skrzypka p. H. Rappaporta

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5-ej, w soboty o godz. 4-ej, a w niedziele i święta o godzinie 3-ej po południu. Program codziennie do godz. 11 wiecz.

Ogłoszenie.

Komornik przy Częstochowskim Sądzie Okręgowym L. Sarnowski, zamieszkały w m. Wieluniu, na mocy art. 1133, 1148 i 1149 cz. 2 Ust. Cyw. ogłasza, że 15-go lipca 1920 r. o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Częstochowskiego Sądu Okręgowego w Częstochowie będzie dokonana sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych nieruchomości, położonych w obrębie ziem Wieruszowskich, Wieluńskiego Starostwa, pozostałych po Michale i Bronisławie małżonkach ŚWIESCIĄKACH, w drodze działoł na mocy wyroku Wieruszowskiego Sądu Pokoju z dnia 4. VI. 1919 r. wyrażonego w tytule wykonawczym z dnia 30 sierpnia 1919 r. za № 704.

1) Połowa nieruchomości, przy ul. Warszawskiej w Wieruszowie, zapisana pod № 4 tabeli nadawczej, składająca się z placu przestrzeni 29 pretów i zabudowań: 1) połowy domu drewnianego o dwóch izbach i facyjacie, 2) trzech chlewków drewnianych, połowy stodoły o jednym ssięku. Na tej nieruchomości pobudowane są: stodoła i dwa chlewki należące do Andersów, właścicieli sąsiedniej nieruchomości, a na placu tych ostatnich pobudowane są: stodoła i dwa chlewki, należące do sukcesorów Świeściaków.

Licytacja tej nieruchomości rozpocznie się od sumy 1500 Mk.

2) Dział łąki przestrzeni dwie morgi 280

pretów w miejscowości „Mosznary” położonej, licytacja której rozpocznie się od sumy 800 Mk.

3) Nieruchomości przy ulicy Kościelnej w Wieruszowie od strony północnej, ogrodzonej parkanem drewnianym, składająca się z tabeli nadawczej pod № 94 i zabudowań: 1) domu murowanego, mieszkalnego o 4 stancjach z facyją pod papą, 2) składu murowanego pod papą, 3) szopy i chlewków drewnianych pod papą, 4) obory drewnianej pod papą.

Licytacja tej nieruchomości rozpocznie się od sumy 15000 Mk.

4) Pięć morgów 28 pretów ziemi i łąki w miejscowości „Kocimina”, znajdujących się w dzierżawie do zbiorów 1920 r.

Licytacja rozpocznie się od sumy 3000 Mk.

5) Dział ziemi po wyrąbanym lesie przestrzeni około jednej morgi.

Licytacja rozpocznie się od sumy 50 Mk.

6) Dział ziemi po wyrąbanym lesie zwany „Dodatek”, z przestrzenią około 270 pretów.

Licytacja rozpocznie się od sumy 20 Mk.

7) Jedna morga 71 pretów ziemi ornej, składającej się w czterech oddzielnych działkach. Licytacja rozpocznie się od sumy 600 Mk.

8) Łąka w miejscowości „Porąbki”, przestrzeni 1 morgi 110 pretów.

Licytacja rozpocznie się od sumy 300 Mk.

Nieruchomości powyższe nie są hipotekowane i nie są w zastawie.

W licytacji mogą przyjmować udział osoby

wszystkich stanów polscy peddani przy złożeniu rekojmi w 1/10 części sumy szacunkowej.

Nabywca obowiązany jest niezwłocznie po licytacji wpłacić 1/10 część zaliczonej sumy, resztę zaś wraz z opłatami alijencyjnemi w w przeciągu 7 dni, a sukcesorzy w myśl 1774 Art. Pr. Cyw. w przeciągu jednego miesiąca.

Akta dotyczące się powyższej sprzedaży można przegladać w kancelarii Częstochowskiego Sądu Okręgowego w Częstochowie.

WIELUN, 8 kwietnia 1920 r.

Komornik L. Sarnowski.

Doktor med.

E. Petrykat

b. Iohann Klitki Prof. Lessera

POWROCIŁ.

Choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od 8 1/2, 1 od 2-7 godz. w. ul. gen. Dąbrowskiego (Stołowa) 5 i 6 piętro

Zebranie Szewców

w czwartek d. 15 kwietnia b. r. o godz. 6 pól wieczór w lokalu Związku II Aleja 40 m. 21, odbędzie się

Ogólne Zebranie

członków Zw. Zaw. Rob. Przem. Skórzanego, ze względu na ważność zebrania proszą o liczne przybycie

ZARZĄD.

DOKTOR

Józef Kluczewski

ordynator uniw. ginekolog, w Kazaniu

choroby wewnętrzne i kobiece

Przyjmuje III Aleja 52 od 5-7 wiecz.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

godziny przyjęć 8-11, 1-1

Kilifskiego 4.

POTRZEBNY

chłopiec do biura

Zgłaszać się

przedsiębiorstwo budowlane Allert i Buhle, ul. św. Kazimierza 13

Kierownik literacki: Jan Barylski